

## Z OSLO

Tuż przed uroczystymi obchodami w Gdańsku 25. rocznicy przyznania Pokojowej Nagrody Nobla Lechowi Wałęsie wspólnymi wysiłkami Klubu Polskiego w Norwegii oraz Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku zorganizowano w Oslo wystawę *Lech Wałęsa – The Man, the history, the symbol*. Była to ekspozycja plenerowa umieszczona przed ratuszem, w pobliżu Centrum Pokojowej Nagrody Nobla, w samym sercu Oslo. Przy sprzyjającej pogodzie przybyło wielu Norwegów, rodaków, w tym liczne grono aktywnej artystycznie w Oslo Polonii. Mowy wygłosili: Danuta Kobzdej z Europejskiego Centrum Solidarności, reprezentująca nieobecnego Lecha Wałęsę, Edith Stylo, przewodnicząca Polskiego Klubu w Norwegii, oraz reprezentant Centrum Pokojowej Nagrody Nobla. Ambasador RP w Oslo, Wojciech Ludwik Kolańczyk, przypomniał m.in.: *Polska Solidarność wzbudziła również falę życzliwości i zainteresowania wśród zwykłych ludzi po drugiej stronie żelaznej kurtyny. Jedno z głównych ognisk pomocy dla polskiej Solidarności pojawiło się w Norwegii. Założony wówczas Komitet Solidaritet Norge–Polen zmobilizował masowe poparcie wśród Norwegów dla polskiej opozycji. Z Norwegii przekazywano do Polski powielacze, papier, maszyny do pisania, ale także rzeczy potrzebne w codziennym życiu, których państwo w kryzysu swoim obywatelom nie dostarczało: ubrania, żywność, lekarstwa. Stąd świętując dwudziestopięciolecie Nobla dla przewodniczącego ówczesnej Solidarności, obchodzimy po trosze również święto wszystkich Norwegów i Polaków zamieszkujących wówczas w Norwegii, którzy pomagali wielkiej idei Solidarności. Idei, dzięki której dzisiaj Polacy i Norwegowie mogą bez przeszkód odwiedzać się, podejmować pracę, jeździć na wycieczki. Mam nadzieję, że inaugurowana dziś wystawa przypomni wszystkim historyczne chwile pierwszej Solidarności, uczestnikom wydarzeń pomoże powrócić pamięcią do tamtych lat, a tym, którzy w tym*



Fragment wystawy w Oslo

*zrywie nie uczestniczyli, da żywy przykład, jak wielkie idee przekuć w codzienną rzeczywistość.*

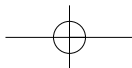
Wystawa cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem, co warto podkreślić, również Norwegów. Składały się na nią 32 fotografie umocowane na aluminiowych planszach, które wstawiono w żelazne ramy w samej Stoczni Gdańskiej. Wyróżniono trzy części tematyczne: człowiek, historia, symbol. Zdjęcia prezentowały Wałęsę w różnych etapach jego życia i ujęciach: jako dziecko w szkole, przed lustrem w łazience w trakcie golenia, na tle jeziora w czasie łowienia ryb, na rowerze na ukochanych Kaszubach, z żoną Danutą, ze swoimi dziećmi, a także w historycznych momentach biografii: jako stoczniovec, w czasie rozmów Okrągłego Stołu. I już jako symbol, w trakcie spotkań z Janem Pawłem II czy Eltonem Johnem. Była to wystawa multimedialna:

odwiedzający mogli zobaczyć również film z 10 grudnia 1983, który przedstawiał żonę Wałęsy, Danutę, odbierającą wraz z synem Bogdanem Pokojową Nagrodę Nobla w Auli Uniwersyteckiej w Oslo. Te same fotografie znalazły się 5 i 6 grudnia na głównym deptaku gdańskim na ulicy Długiej, w czasie uroczystych obchodów podwójnej rocznicy Lecha Wałęsy (tej wystawie, jak wiadomo, towarzyszyła konferencja, na którą przybyło okazałe grono Laureatów Pokojowej Nagrody Nobla, prezydentów, premierów i innych polityków). Następnie fotografie powędrowały do Paryża.

Wszyscy, którzy pojawili się na uroczystym otwarciu wystawy w Oslo, zostali zaproszeni do zwiedzenia Centrum Pokojowej Nagrody Nobla. Nie jest to pod żadnym względem tradycyjne muzeum. Utworzono je w zabytkowym budynku, w miejscu starej

Ogród Noblistów w Centrum Pokojowej Nagrody Nobla w Oslo





stacji kolejowej Vestbanen, położonym nad malowniczym fiordem w centralnym punkcie miasta. Zostało ono otwarte w czerwcu 2005. Zawiera szeroki zestaw informacji dotyczących wojen, pokoju na świecie i rozwiązywania konfliktów międzynarodowych. Centrum wykorzystuje najnowsze formy i środki przekazu, co sprawia, że treści przedstawiane są w niezwykle atrakcyjny sposób. Na pierwszym jego piętrze gości obecnie multimedialna instalacja znanego fotografa Jonasa Bendiksena *The places we live in*, poruszająca temat życia w slumsach wielkich miast dwudziestego pierwszego wieku – zaplanowana tak, że odwiedzający ma okazję znaleźć się w budynkach slumsów, obejrzeć ich wnętrza i wysłuchać, co o swych domostwach mają do powiedzenia ich mieszkańcy. Istnieje też wirtualna wersja tej instalacji pod adresem [www.theplaceswelive.com](http://www.theplaceswelive.com). Drugie piętro Centrum to obszar zarezerwowany dla treści dotyczących bezpośrednio Pokojowej Nagrody Nobla. Znajduje się tu Ogród Noblistów. Robi wrażenie niezwykle. Jest to ciemna sala, w której jedyne, niebieskie światło pochodzi od mnogości drobnych żarówek umocowanych na czubkach stalowych nóżek, rozsianych po całej przestrzeni Ogrodu. Wśród nich, niczym kwiaty, wystają ekrany ze zdjęciami wszystkich Laureatów Pokojowej Nagrody Nobla. W podłodze pod ekranami wmontowano specjalne czujniki, tak że zbliżając się do zdjęcia noblisty, automatycznie widzi napatyka na informacje dotyczące jego życia i zasług dla światowego pokoju. Odwiedzający mają też okazję przejrzeć tu papierową księgę Alfreda Nobla, dotyczącą kolei życia tego nieprzeciętnego człowieka – ona też jest wyjątkowa: są to stronicie niezapisane, wypełniające się treścią z rzutnika za dotknięciem palcem danego obszaru kartki. Dzieci nazywają ją magiczną księgą, dorośli świetnym rozwiązaniem najnowszej techniki.

Po wizycie w Centrum Pokojowej Nagrody Nobla udaliśmy się do kościoła św. Olava, gdzie od-

była się msza w języku polskim, by później przenieść się do Ambasady RP na przyjęcie połączone z prezentacją przeżrocy dotyczących norweskiej i polonijnej pomocy Polakom po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 roku. Przeżrocza prezentował bardzo wówczas zaangażowany w pomoc Solidarności Przemysław Zagierski. Dzień ten zapisał się jako ważna data w pamięci naszych rodaków przebywających w kraju fiordów. Wszystko podporządkowano oczywiście zamiarowi uczczenia pamięci Lecha Wałęsy, który jest jednym z pierwszych skolarzy Norwega zapytanego o to, z czym mu się Polska kojarzy!

Na zakończenie warto dodać, że Lech Wałęsa nie jest jedynym Polakiem, który został laureatem Pokojowej Nagrody Nobla. Był nim także Sir Joseph Rotblat. Fakt ten znany jest jednak mało komu. O tym prestiżowym wydarzeniu pisała zarówno w swojej polskiej książce *Od Ibsena do Twardowskiego. Polsko-norweskie pejzaże kulturalne*, jak i w norweskiej *Med hjerter i to land (Serce w dwóch krajach)* Janina Januszewska-Skreiberg. Obie pozycje *nb.* zebrały świetne recenzje i w Polsce, i w Norwegii, a także w USA, Wielkiej Brytanii, Szwecji. Otóż Sir Joseph Rotblat (1908–2005), przed wojną doktor fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, potem profesor fizyki londyńskiego uniwersytetu, otrzymał to zaszczytne wyróżnienie w 1995 roku – za działalność na rzecz nuklearnego rozbrojenia. Ciekawostką może być to, co łączyło naszych dwóch noblistów. Otóż również Sir Rotblat w okresie swojej młodości pracował jako elektryk. W wywiadzie udzielonym autorce wspomnianych książek on mówi, że w sercu zawsze czuł się Polakiem, a przewrotny los nie pozwolił mu wrócić do rodzinnej Warszawy. W swej działalności naukowej prowadził badania biologiczno-radioaktywne oraz w pewnych dziedzinach fizyki, czym zyskał sobie międzynarodowy rozgłos. Jego książka *Nauka i odpowiedzialność – walka przeciw broni atomowej* ukazała się także w Norwegii. W rozmowie

z Janiną Januszewską-Skreiberg Joseph Rotblat podkreślał wagę moralnych skrupułów w wykorzystywaniu wiedzy przez naukowców.

**Karolina Armata**

## KULTUROWE MEDIACJE

Trzy wyróżniające się drogi wiodły w głąb labiryntu, jakim okazał się poznański *Miesiąc Mediacji*. Trzy rozmaite narracje, podejmujące wyzwanie zmierzenia się z problemami współczesności, prezentowane były na tle kontekstów lokalnych w wymiarze polskim, środkowoeuropejskim oraz azjatyckim. Trzy całkowicie odmienne osobowości kuratorów: Loranda Hegyiego, Yu Yeon Kim i Gu Zhenqing stworzyły głęboko refleksyjny horyzont dla rozważań. Tytułowe *Mediacje* stanowić miały próbę określenia tożsamości środkowoeuropejskiej w kontekście innych kulturowych narracji. Ich zadaniem było stworzyć płaszczyznę dialogu między ludźmi porozumiewającymi się nieprzekładalnymi językami artystycznej ekspresji.

W tekście stanowiącym komentarz do wystawy *Tolerance and Identity* Gu Zhenqing kreśli wizję roli, jaką względem świata i własnego kraju winna spełniać współczesna sztuka chińska. Jego zdaniem brak w niej intelektualnego odniesienia, które to przyczyniłoby się do wykształcenia w pełni niezależnego języka wypowiedzi. Pojawiające się między słowami wywodu analogie do sztuki europejskiej zdają się wybrzmiewać jako kompleks w stosunku do tradycji artystycznej, która wykształciła ogólnie identyfikowalne narzędzia wypowiedzi. *Powszechnie zbliżanie się do awangardy*, charakteryzujące zdaniem kuratora sztukę chińską, każe zapytać o kulturową tożsamość chińskiej sztuki. Awangardowość ta stanowić miałyby wypadkową eksperymentalnego podejścia do wykorzystywanego medium czy społecznego zaangażowania, wyrażającego się nie w nacechowaniu ideologicznym, lecz eksponowaniu *duchowego*

